



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(2409)

156. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 12 września 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Układu o Stabilizacji i Stowarzyszeniu między Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Serbii, z drugiej strony, sporządzonego w Luksemburgu dnia 29 kwietnia 2008 r. (druk senacki nr 1364, druki sejmowe nr 4471 i 4566).
2. Wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie zawarcia umowy handlowej dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrobionymi między Unią Europejską i jej Państwami Członkowskimi, Australią, Kanadą, Japonią, Republiką Korei, Meksykańskimi Stanami Zjednoczonymi, Królestwem Marokańskim, Nową Zelandią, Republiką Singapuru, Konfederacją Szwajcarską i Stanami Zjednoczonymi Ameryki – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – KOM(2011) 380.
3. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego europejski nakaz zabezpieczenia na rachunku bankowym w celu ułatwienia transgranicznego dochodzenia wierzytelności w sprawach cywilnych i handlowych – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – KOM(2011) 445.
4. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1931/2006 w odniesieniu do włączenia obwodu kalininogradzkiego i niektórych powiatów polskich do obszaru uznawanego za strefę przygraniczną – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – KOM(2011) 461.
5. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1083/2006 odnośnie do pomocy zwrotnej i inżynierii finansowej – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – KOM(2011) 483.
6. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie rekreacyjnych jednostek pływających i skuterów wodnych – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – KOM(2011) 456.
7. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie roamingu w publicznych sieciach łączności ruchomej wewnątrz Unii – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – KOM(2011) 402.
8. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 1999/32/WE w odniesieniu do zawartości siarki w paliwach żeglugowych – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – KOM(2011) 439.
9. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnej organizacji rynków produktów rybołówstwa i akwakultury – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – KOM(2011) 416.
10. Wniosek dotyczący Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie Wspólnej Polityki Rybołówstwa – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – KOM(2011) 425.

11. Akty ustawodawcze bez uwag – propozycja: KOM(2011) 443, KOM(2011) 446, KOM(2011) 451, KOM(2011) 482, KOM(2011) 489.
12. Akty ustawodawcze, co do których komisja nie wystąpi o stanowisko rządu – propozycja: KOM(2011) 491, KOM(2011) 469, KOM(2011) 447.

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Witam wszystkich państwa na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej, a szczególnie serdecznie chciałbym przywitać naszych gości.

Witam pana ministra Macieja Szpunara i towarzyszące mu dwie osoby: naczelnika Wydziału Traktatowego pana Lecha Mastalerza i pierwszego sekretarza Departamentu Polityki Europejskiej panią Katarzynę Kraj-Szostak. Państwo reprezentują Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Witam pana dyrektora Wojciecha Kwiatkowskiego oraz pana Macieja Dydo z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Witam pana ministra Igora Działuka z Ministerstwa Sprawiedliwości. Witam pana Kamila Kazimierczaka, sędziego. Witam pana Krzysztofa Andrzejaka, specjalistę. Witam pana dyrektora Grzegorza Polaka z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Witam pana dyrektora Radosława Antoszka z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Bardzo nam miło. Witam wszystkich państwa.

Czy porządek naszego dzisiejszego posiedzenia budzi jakieś wątpliwości? Jest dziesięć punktów. Czy są uwagi do tego porządku? Nie ma.

Wobec tego od razu możemy przystąpić do realizacji porządku.

Punkt pierwszy: rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Układu o Stabilizacji i Stowarzyszeniu między Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Serbii, z drugiej strony, sporządzonego w Luksemburgu dnia 29 kwietnia 2008 r. – druk senacki nr 1364.

Poprosiłbym teraz pana ministra Macieja Szpunara o przedstawienie najistotniejszych elementów tej ustawy o ratyfikacji.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Maciej Szpunar:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o ratyfikacji układu stowarzyszeniowego pomiędzy Unią Europejską i ich państwami członkowskimi, z jednej strony, i Republiką Serbii, z drugiej strony.

Układ ten został sporządzony w Luksemburgu 29 kwietnia 2008 r. i tak jak większość układów stowarzyszeniowych nowej generacji obejmuje swym zakresem

szereg aspektów. Między innymi obejmuje on warunki dialogu politycznego z Serbią, która ma promować pełną integrację ze wspólnotą państw demokratycznych; warunki wzmocnienia współpracy regionalnej, łącznie z perspektywą tworzenia strefy wolnego handlu; warunki swobodnego przepływu pracowników; ułatwianie zakładania przedsiębiorstw, świadczenia usług i przepływu kapitału. Układ obejmuje też zobowiązanie Republiki Serbii w kwestii zbliżania jej prawa do prawa unijnego, przede wszystkim w kluczowych aspektach: rynku wewnętrznego i egzekwowania prawa. Obejmuje on też warunki współpracy w kwestiach związanych ze sprawiedliwością, wolnością i bezpieczeństwem, zasady współpracy finansowej, w tym pomocy finansowej, a także zobowiązanie do utworzenia Rady Stabilizacji i Stowarzyszenia, która ma nadzorować wprowadzanie w życie przedmiotowego układu.

Celem tego układu jest pogłębienie i przyspieszenie integracji Serbii z Unią Europejską. Jest to istotny element perspektywy europejskiej dla Bałkanów Zachodnich. Nie mamy wątpliwości, że bliższe powiązanie Serbii z Unią Europejską przyczyni się do umocnienia stabilności politycznej i gospodarczej w całym regionie Bałkanów Zachodnich.

Jeśli chodzi o kwestie prawne, to związanie się Rzeczypospolitej Polskiej następuje oczywiście w drodze dużej ratyfikacji i spełnione zostają przesłanki art. 89 ust. 1 pktów 1 i 3 konstytucji. Jednak ponieważ umowa ma charakter mieszany, to jej zawarcie przez Unię – mimo że już w tej chwili w jej tytule jest nazwa wspólnoty – następuje zgodnie z art. 217, w związku z art. 218 ust. 6 lit. a Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę bardzo, teraz jest możliwość zadawania pytań, zabierania głosu w dyskusji.
Pan senator Janusz Rachoń, bardzo proszę.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Myślę, że wszyscy pamiętamy straszną wojnę na Bałkanach, tak więc ten krok w kierunku związania Serbii z krajami wyznającymi zasady demokracji prawa, praworządności itd. jest niezmiernie istotny. Obecnie w Unii Europejskiej jest już Słowenia, a Chorwację od wstąpienia do niej dzieli krok. W związku z powyższym w całej rozciągłości popieram stanowisko rządu, uważam bowiem, że ten traktat jest niezmiernie ważnym elementem dla całej Unii. Unii Europejskiej powinno zależeć – i myślę, że zależy – na spokoju na Bałkanach, w związku z tym jest to niezmiernie istotny krok, krok we właściwym kierunku.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są kolejne pytania lub głosy w dyskusji?

Panie Ministrze, ja również sadzę, że jest to jeden z naturalnych elementów, elementów niejako po drodze. Kiedy mówimy o priorytetach naszej prezydencji, to w nie jest wpisane to, że będziemy podejmowali działania, które będą przybliżały państwa bałkańskie do Unii Europejskiej. Myślę, że jest to rzeczywiście taki krok niejako po drodze. Muszę powiedzieć, że w czasie wszystkich spotkań przedstawicieli parlamentów państw członkowskich Unii Europejskiej ta kwestia jest zawsze podnoszona w kontekście tego, że byłoby dobrze, aby jak najszybciej następowała ta integracja, to poszerzenie w tym kierunku. I choć jest oczywiste, że rozszerzenie Unii zawsze będzie warunkowe, że pewne warunki muszą być spełnione, jednak jest to taki etap, który ułatwia spełnienie tych wymagań. Każde państwo, które chce przystąpić do Unii Europejskiej, musi spełnić określone warunki. Tak więc ja też to popieram.

Czy są jeszcze inne pytania, głosy?

Jeżeli nie ma... Chyba musimy to przegłosować. Głosujemy nad tym. Tak?

Proszę państwa, wobec tego poddaję pod głosowanie wniosek o pozytywne zaopiniowanie...

(Senator Janusz Rachoń: O przyjęcie ustawy.)

Tak.

...O przyjęcie ustawy bez poprawek. Chodzi o ustawę o ratyfikacji układu.

Kto jest za przyjęciem tej ustawy bez poprawek? (8)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Panie Ministrze, nasza komisja jednomyślnie wnosi, aby przyjąć tę ustawę bez poprawek.

Dziękuję pięknie panu ministrowi za przedstawienie tego dokumentu.

Mogę tę sprawę już zamknąć...

Aha, jeszcze jedno, musi być senator sprawozdawca, czyli ktoś, kto to przedstawi. Proponuję, żeby był nim pan senator Janusz Rachoń.

Czy są inne propozycje?

(Głos z sali: On lubi Bałkany.)

(Senator Janusz Rachoń: Tak jest.)

Ostatnio stamtąd wrócił, wobec tego zna te problemy od podszewki.

Nie ma innych propozycji, tak więc komisja przyjmuje, że senatorem sprawozdawcą komisji będzie pan senator Janusz Rachoń.

W ten sposób zamknąłem ten punkt.

Dziękuję panu ministrowi i osobom towarzyszącym.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego: wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie zawarcia umowy handlowej dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrobionymi między Unią Europejską i jej Państwami Członkowskimi, Australią, Kanadą, Japonią, Republiką Korei, Meksykańskimi Stanami Zjednoczonymi, Królestwem Marokańskim, Nową Zelandią, Republiką Singapuru, Konfederacją Szwajcarską i Stanami Zjednoczonymi Ameryki.

Instytucją wiodącą jest w tym przypadku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wobec tego poprosiłbym pana dyrektora Kwiatkowskiego o krótkie przedstawienie tego projektu.

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Finansowego
w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Wojciech Kwiatkowski:**

Serdecznie dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący i Szanowni Państwo!

Może najpierw przedstawię krótki rys historyczny tej umowy. Historia porozumienia Anti-Counterfeiting Trade Agreement, w skrócie ACTA, zaczęła się w latach 2007–2008 na wniosek USA i Japonii, wtedy to powstały pierwsze próby uregulowania ochrony prawnej praw własności intelektualnej oraz przemysłowej. Przede wszystkim chodziło o handel podrobionymi przedmiotami i towarami oraz ochronę własności intelektualnej. Od tamtego czasu odbyło się na ten temat jedenaście rund spotkań z Unią Europejską, jednak ich największą wadą było to, że były one – do posiedzenia w Nowej Zelandii – niejawne. Opinia publiczna nie wiedziała więc, o co dokładnie chodzi w tych negocjacjach. Te negocjacje zostały ujawnione i treść tej umowy została ujawniona między innymi na wniosek Polski.

Jaki charakter ma ta umowa? Przede wszystkim jest to tak zwana umowa mieszana, czyli podpisywana i ratyfikowana przez Unię Europejską, zaś poszczególne kraje członkowskie podpisują ją i ratyfikują u siebie. Ustalenie zakresu jej podpisania jest planowane w tym roku, a następnie zostanie wszczęty proces ratyfikacyjny. Wiąże się to oczywiście z koniecznością podjęcia przez Polskę działań zarówno w ramach prezydencji, jak i na szczeblu krajowym. Zakresy proponowanej umowy zostały państwu przekazane.

Oczywiście ta umowa nie powstała bez pewnych szczególnych perturbacji i szczególnych ataków, a miały one miejsce w Unii Europejskiej ze strony dwóch środowisk. Pierwszym było środowisko naukowe, które twierdziło, że ta umowa jest niezgodna z prawem Unii Europejskiej. Po zajęciu zdecydowanego stanowiska w tej sprawie przez Komisję Europejską ten zarzut został jednak oddalony. Drugim źródłem niezadowolonych głosów była przede wszystkim partia zielonych, generalnie chodziło jej o opóźnienie ratyfikacji tego porozumienia.

Jakie znaczenie dla Polski ma podpisanie takiego porozumienia? Przede wszystkim Polska zeszła już z „piedestału” krajów zagrożonych piractwem i procederem podrabiania towarów, jesteśmy na dobrej drodze do skutecznego respektowania prawa własności intelektualnej i przemysłowej, tak więc podpisanie tego traktatu, tego porozumienia jest zgodne z polityką rządu i z głównymi tematami, którymi w trakcie prezydencji zajmuje się ministerstwo kultury.

Jeżeli mogę poprosić, to jeśli będą bardziej szczegółowe pytania, odpowie na nie już pan naczelnik Maciej Dydo, który jest bardzo, że tak powiem, wdrożony w ten temat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Poproszę teraz pana senatora Andrzeja Szewińskiego o przedstawienie uwag do tego projektu.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Do informacji, które przekazał pan minister, trzeba dodać i tę, że ta umowa nie spowoduje konieczności wprowadzenia zmian legislacyjnych w prawie polskim czy europejskim. Myślę, że jednak Polskę możemy zaliczyć do elitarnej grupy krajów wysokorozwiniętych, a przynajmniej pukamy do bram tego klubu, w którym jednym z fundamentów rozwoju jest kapitał intelektualny, now-how i technologie, dlatego chronienie tego kapitału intelektualnego jest w interesie Polski. I jest to jeden z głównych powodów, dla których powinniśmy poprzeć zawarcie tej umowy.

Tak jak wspominał pan minister, do tej beczki miodu należy dołożyć łyżkę dziegciu i powiedzieć, że ta umowa wzbudzała kontrowersje w wielu środowiskach. Dotyczyły one możliwości naruszania w imię walki z piractwem – w szczególności w cyberprzestrzeni internetowej – prywatności, praw podstawowych obywateli.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, Panie Ministrze, myślę, że mimo pewnych obaw i wątpliwości dotyczących ograniczeń dla obywateli, jakie może pociągać za sobą ta umowa, to jednak wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie jej zawarcia zasługuje na poparcie Komisji Spraw Unii Europejskiej. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Czy są pytania lub uwagi do tego projektu?

Rozumiem, że nie ma wątpliwości. Tak? Sprawa jest oczywista.

Rozumiem, że wniosek pana senatora sprawozdawcy jest taki, żeby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt decyzji Rady w sprawie zawarcia umowy handlowej.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Panie Dyrektorze, nasza komisja pozytywnie opiniuje projekt tej decyzji Rady.

(Dyrektor Departamentu Finansowego w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Wojciech Kwiatkowski: Serdecznie dziękujemy.)

Dziękuję bardzo.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do kolejnego punktu: wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego europejski nakaz zabezpieczenia na rachunku bankowym w celu ułatwienia transgranicznego dochodzenia wierzytelności w sprawach cywilnych i handlowych.

W przypadku tego wniosku instytucją wiodącą jest Ministerstwo Sprawiedliwości, oddaję więc teraz głos panu ministrowi Igorowi Działukowi.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Igor Działuk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zacznijmy od kilku informacji, które zawarte są w ocenie skutków regulacji. Po co w ogóle powstało to przedłożenie? Mianowicie według oceny Komisji Europejskiej ponad 2,5% rocznych obrotów przedsiębiorstw europejskich idzie dzisiaj na marne. Tak więc 1/40 obrotu przedsiębiorstw europejskich nigdy nie zostaje ściągnięta i z tego tytułu przedsiębiorstwa tracą 1/40 swoich obrotów. Skalę długów, których nie udaje się wyegzekwować, a które można byłoby wyegzekwować, gdyby istniał skuteczny mechanizm dokonywania zabezpieczenia środków na rachunkach bankowych, szacuje się na 2 miliardy euro rocznie. 2 miliardy euro rocznie to około 8,5 miliarda zł, czyli więcej niż budżet niejednego resortu w Polsce. Ten nakaz ma działać nie tylko na rzecz przedsiębiorców, Komisja Europejska ocenia bowiem, że 268 milionów euro rocznie stanowią niewyegzekwowane alimenty na rzecz dzieci, oczywiście w stosunkach transgranicznych. Te kwoty przemawiają za koniecznością usprawnienia metody dochodzenia tych roszczeń.

Jeśli chodzi o obowiązujące prawo europejskie, to choć istnieje europejski system uznawania i wykonywania orzeczeń w sprawach cywilnych – z grubsza oparty na rozporządzeniu Bruksela I – nie istnieje jednak europejski system dokonywania zabezpieczeń na rachunkach bankowych w celu zabezpieczenia roszczeń związanych z przyszłymi należnościami, które będą dopiero wynikać z procedury sądowej. Oczywiście, istnieją możliwości dokonywania tych zabezpieczeń zgodnie z prawem krajowym poszczególnych państw członkowskich, ale tu wchodzimy na grunt starego, dobrze nam znanego problemu: konieczności prowadzenia odrębnego postępowania w obcym kraju w oparciu na obcych przepisach prawnych, co podnosi koszty. Inicjatywa Komisji Europejskiej nie jest nowa w tym sensie, że dyskusja na temat opracowania takiego właśnie europejskiego systemu ma już ponad dwudziestoletnią tradycję.

Przedłożony projekt rozporządzenia komisja przedstawiła w lipcu bieżącego roku. Jest on dość obszerny i tworzy procedurę europejską równoległą do procedur krajowych, nie wymaga więc harmonizacji prawa w taki sposób, aby poprzez inkorporowanie przepisów prawa europejskiego do systemów krajowych następowało zbliżenie ustawodawstw. Ten projekt zakłada specyficzny sposób zabezpieczania rachunków bankowych w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z roszczeniem transgranicznym, a ten europejski, transgraniczny charakter jest wtedy, kiedy którykolwiek z elementów postępowania – powód, pozwany lub jego rachunek – znajdują się na terytorium innego państwa niż państwo, w którym toczy się postępowanie. Rozporządzenie zawiera przepisy dotyczące właściwości organów i jest w tym względzie bardzo elastyczne. Mianowicie co do zasady powinien być to ten sąd, który będzie rozpoznawał powództwo złożone przez powoda, jednak w określonych sytuacjach to może być także sąd państwa, na terenie którego znajduje się rachunek bankowy.

Ponieważ projekt jest dosyć obszerny, a jego w miarę dokładne streszczenie zawarte jest w stanowisku rządu przedstawionym Wysokiej Izbie, chcę jeszcze tylko powiedzieć, że rząd pozytywnie podchodzi do tego projektu, w szczególności wskazując na jego bardzo wyważony charakter. Mianowicie z jednej strony uwzględnia on legitymowane oczekiwanie powoda, że uda się skutecznie zablokować środki na rachunku bankowym przyszłego dłużnika, a z drugiej strony zawiera on także mechanizmy chroniące prawa tegoż dłużnika, pozwalające mu na sięgnięcie do środków odwoławczych w celu odblokowania środków, zastąpienia ich innym zabezpieczeniem czy wreszcie w celu zwolnienia z blokady środków niezbędnych na utrzymanie jego bądź na prowa-

dzenie jego przedsiębiorstwa. Jednocześnie skuteczność zabezpieczenia będzie możliwa jedynie wtedy, kiedy samo zabezpieczenie będzie się dokonywane na samym początku procedury, a zatem będzie pierwszą czynnością w danej sprawie. Wszystko to po to, aby powiadomiony o wytoczeniu powództwa dłużnik nie zdążył wyprowadzić tych środków, co obecnie się zdarza, na rachunki bankowe innego kraju lub poza Wspólnotę.

W związku z powyższym w imieniu rządu proszę o pozytywną opinię stanowiska przedstawionego Wysokiej Izbie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę pana senatora sprawozdawcę Mariusza Witczaka o przedstawienie uwag do tego projektu lub o ewentualne pytania.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pełne wsparcie. Myślę, że wszystkie argumenty, które wymienił pan minister, są na tyle jasne, że ta sprawa nie wymaga dalszego komentarza. Rekomenduję więc komisji wsparcie tej koncepcji.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania?

Proszę bardzo, pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, jak pan powiedział, jest to obszerny materiał, który dotyczy zabezpieczenia. A jak ta sytuacja wygląda w Polsce? Chodzi mi o to, czy będzie to równoważne, czy na terenie Polski jesteśmy w stanie wyegzekwować to wobec dłużników, którzy są nam coś winni? Mamy rozwiązania transgraniczne, a czy one są równoważne z naszymi obecnymi? Czy jest równowaga między tymi działaniami? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne pytania?

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Chodzi mi o to, jak te przepisy mają się do ustawy o ochronie obrotu gospodarczego. Czy nie ma tu jakiejś kolizji, różniących się od siebie rozwiązań? Jeżeli są, to proszę o taką informację. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne wątpliwości? Nie widzę zgłoszeń.

Panie Ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Igor Działuk:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiadając na pytanie pierwsze, podkreślę, że nas oczywiście bardziej interesuje skuteczność zabezpieczeń dokonywanych poza Polską w interesie polskich wierzycieli. Jeśli ten instrument zostanie przyjęty w takim kształcie, w jakim jest proponowany, czy też w jakimkolwiek innym, ale nadającym się do wdrożenia, to powinno to znacząco polepszyć sytuację wierzycieli. Będzie tak ze względu na to, że w takiej sytuacji to polski sąd wydawać będzie, wiążące bank na terytorium innego państwa, postanowienie o zabezpieczeniu czy tymczasowym zablokowaniu środków na rachunku bankowym. Nie narusza to jednak autonomii strony do skorzystania z przepisów prawa wewnętrznego innego państwa, bo przecież te przepisy pozostają w mocy. Tak więc jeśli ktoś, nawet prowadząc postępowanie w Polsce, będzie chciał skorzystać z obowiązującego i dzisiaj mechanizmu zabezpieczenia w środków innym państwie członkowskim, może to zrobić – aczkolwiek ja nie znajduję żadnego powodu, dla którego miałby chcieć to zrobić, ponieważ proponowany system jest dużo łatwiejszy do zastosowania przez wierzyciela. W stosunkach krajowych zostałyby w pełni zachowane obecnie obowiązujące przepisy prawa cywilnego w zakresie zabezpieczenia roszczeń.

Co do skuteczności, to ona pewnie będzie dokładnie taka jak w przypadku zabezpieczeń na gruncie prawa krajowego. Istotną cechą planowanego rozporządzenia jest użycie stypizowanych formularzy, które znacznie ułatwiają wykonywanie w obrocie tego typu postanowień. Jest tak, bo z jednej strony wymuszają one podawanie konkretnych danych, a z drugiej strony porządkują ich prezentację, czyli organ otrzymujący, bank otrzymujący taki nakaz zabezpieczenia od razu wie, kto jest stroną tego postępowania, ma, co do zasady, zidentyfikowany rachunek bankowy, a także ma podaną kwotę zabezpieczenia. Regulacja ta przewiduje także rozwiązanie kwestii, co będzie w przypadku, jeżeli środki na rachunku bankowym są niewystarczające. Także reguluje ona, i to dosyć nowatorsko, kwestię tego, co będzie w przypadku, jeżeli wierzyciel nie ma wszystkich danych potrzebnych do wydania tego nakazu. Mianowicie rozporządzenie rozwiązuje to w taki sposób, że w każdym państwie członkowskim musi istnieć organ, który te dane zdobędzie czy uzupełni, ale w ramach postępowania sądowego. To bowiem sąd państwa członkowskiego wydający nakaz zabezpieczenia będzie się zwracał do tego organu. Dlaczego? Chodzi o to, żeby nie powodować niekontrolowanego czy też nieuzasadnionego korzystania z tego mechanizmu przez, powiedzmy, złośliwych konkurentów – tak? – mających na celu to, żeby chociażby na miesiąc zablokować komuś rachunek bankowy. Tak więc zawsze będzie to pod kontrolą sądu państwa członkowskiego.

Kiedy dokonywaliśmy analizy projektu pod kątem zmian, które mogłyby być wymagane w prawie polskim, nie wykluczaliśmy zmiany przepisów kodeksu postępowania cywilnego w części dotyczącej zabezpieczenia. Pewnie rozporządzenie będzie wymagało też zmian w zakresie prawa bankowego oraz ustawy o obrocie instrumen-

tami finansowymi, ponieważ zarówno rachunki bankowe, jak i rachunki, na których deponowane są instrumenty finansowe, będą mogły być objęte tym zabezpieczeniem. Nie widzimy tu natomiast stycznych z ustawą o ochronie obrotu gospodarczego.

Chciałbym zaznaczyć jeszcze jedną rzecz: to nie jest rozporządzenie, którego przyjęcie będzie możliwe w ciągu kilku miesięcy. Negocjacje jego treści z pewnością wyjdą poza polską prezydencję i obejmą jeszcze kilka następnych.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy pytający są usatysfakcjonowani? Tak? Widzę, że tak.

Wobec tego, jak rozumiem, innych pytań nie ma.

Jest propozycja, aby komisja pozytywnie zaopiniowała projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Panie Ministrze, to oznacza, tak jak zawsze, że komisja pozytywnie opiniuje projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady, ten, który przed chwilą omawialiśmy. Tak więc bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zamykam ten punkt porządku.

Przejdziemy zaraz do kolejnego punktu, jednak zanim to zrobimy, chciałbym przywitać naszych kolejnych gości.

Witam panią minister Magdalenę Gaj, panią dyrektor Justynę Romanowską i pana dyrektora Pawła Banasia. Państwo są z Ministerstwa Infrastruktury

Nie powitałem pana dyrektora Janusza Wrony z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a także naszego kolegi Jacka Włosowicza, posła do Parlamentu Europejskiego.

Proszę państwa, w punkcie czwartym jest wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie nr 1931/2006 w odniesieniu do włączenia obwodu kaliningradzkiego i niektórych powiatów polskich do obszaru uznawanego za strefę przygraniczną.

W przypadku tego wniosku resortem wiodącym jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, oddaję więc głos panu dyrektorowi Grzegorzowi Polakowi.

Bardzo proszę o przedstawienie tego projektu.

**Dyrektor Departamentu Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Grzegorz Polak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Zmiana rozporządzenia, będąca przedmiotem omawianego dzisiaj wniosku, choć jest stosunkowo krótka i zwięzła legislacyjnie, niemniej jednak stanowi istotną zmianę w zasadach funkcjonowania małego ruchu granicznego na granicy z obwodem kaliningradzkim.

Aktualnie, zgodnie z rozporządzeniem nr 1931/2006, strefa małego ruchu granicznego po obu stronach granicy wyznaczana jest na podstawie jednostek administracyjnych znajdujących się do 30 km od granicy. Byłaby tutaj możliwość niejako wykroczenia poza trzydziesty kilometr w odniesieniu do tych jednostek, które rozpoczynają

się przed trzydziestym, a kończą przed pięćdziesiątym kilometrem. W przypadku granicy z obwodem kaliningradzkim podpisanie negocjowanej umowy o małym ruchu granicznym z Federacją Rosyjską oznaczałoby de facto wykluczenie małego trójkątnego obszaru w centrum obwodu kaliningradzkiego i podzielenie go na drobne fragmenty. Na jednym z nich byłaby możliwość udostępniania ułatwień, wynikających z małego ruchu granicznego z Polską, na drugim fragmencie, małym, byłaby możliwość stosowania ułatwienia w postaci małego ruchu granicznego z Republiką Litwy i, rzeczywiście, niewielki fragment byłby wyłączony z tychże ułatwień, co, siłą rzeczy, mogłoby prowadzić do nieprawidłowości i narastania dodatkowych niepotrzebnych problemów. Stąd też inicjatywa wprowadzenia specjalnej regulacji, takiego zmodyfikowania rozporządzenia wyłącznie w odniesieniu do obwodu kaliningradzkiego, które umożliwiłoby włączenie go w całości do strefy małego ruchu granicznego. Ta zmiana objęłaby analogiczną powierzchnię po stronie polskiej.

Komisja Europejska, pracując nad propozycją zmiany tego rozporządzenia, zwróciła również uwagę na to, iż obwód kaliningradzki nie jest standardowym państwem trzecim sąsiadującym z Unią Europejską, a jedynie enklawą, która pozostałaby wykluczona, jeżeli mały ruch graniczny byłby wprowadzany zgodnie ze standardową regulacją. Stąd też ta propozycja, która została zaprezentowana, według nas jest jak najbardziej pozytywna i warta jak najszybszego wdrożenia. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi.

Pan senator Mariusz Witczak – bardzo proszę o uwagi.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, również rekomenduję wsparcie komisji dla tego rozwiązania. Ono jest tylko technicznym i prawnym zrealizowaniem prowadzonej od jakiegoś czasu przez rząd polski strategii organizowania małego ruchu przygranicznego, szczególnie na Wschodzie i szczególnie z Federacją Rosyjską. W związku z tym jest tutaj pełne wsparcie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania, uwagi?

Zacniemy od pana senatora Rachonia, potem głos zabierze pan senator Tadeusz Gruszka.

Senator Janusz Rachon:

Mam dwa pytania. Czy mógłbym się dowiedzieć, jakich miast po polskiej stronie będzie dotyczyła ta umowa? Czy na przykład Olsztyn i Elbląg...

(Dyrektor Departamentu Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Polak: Tak.)

...są w tym obwodzie, czy nie? To było pierwsze pytanie.

Drugie pytanie: czy nie spodziewamy się gwałtownego wzrostu zameldowań obywateli Rosji w obwodzie kaliningradzkim?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Proszę bardzo, oddaję głos panu senatorowi Tadeuszowi Gruszcze.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Czy to szczególne rozwiązanie, o którym pan wspomniał przed chwilą, ma zastosowanie także do innych obszarów graniczących z Polską, a może też i obszarów na terenie całej Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Następny jest pan senator Maciej Klima.
Bardzo proszę.

Senator Maciej Klima:

Panie Dyrektorze, wspomniał pan, że powierzchnia, która po stronie polskiej będzie włączona do ruchu granicznego, będzie równa powierzchni może nie obwodu kaliningradzkiego, ale królewieckiego – bo jego nazwa też jest kwestią do dyskusji. Jaka to będzie powierzchnia? To mnie interesuje. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Kolejny chyba był pan senator Cichosz.

(Głos z sali: Nie.)

Nie.

Czy są jeszcze pytania?

(Głos z sali: Nie.)

Nie ma.

Panie Dyrektorze, bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Grzegorz Polak:**

Dziękuję bardzo.

Na pierwsze pytanie dotyczące największych miast, które, zgodnie z tą propozycją, z tym wnioskiem, byłyby uwzględnione w strefie małego ruchu granicznego po stronie polskiej, odpowiem, że przede wszystkim będzie to Trójmiasto, ale oczywiście też Olsztyn i Elbląg. To byłyby te największe.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale też i Mrągowo, Kętrzyn, Lidzbark, Olecko, Gołdap, Giżycko, czyli największe miasta, które są na tym obszarze.

Na podstawie analiz nie przewidujemy, bo takie wyniki nie zostały zaobserwowane, żeby w bardzo radykalny sposób miała zwiększyć się liczba zameldowań w obwodzie kaliningradzkim. Takie ryzyko zaistniałoby, gdyby rzeczywiście została wdrożona aktualna wersja rozporządzenia, bo powstałby ten trójkąt nieobjęty małym ruchem granicznym. Tak więc tutaj ewidentnie istniałoby ryzyko, że nagle stałby się to obszar bezludny, na którym nikt by już nie chciał mieszkać, nagle by się okazało, że wszyscy dawni mieszkańcy tego obszaru przenieśli się tam, gdzie mają możliwość korzystania z małego ruchu granicznego. I to byłoby ewidentne naruszenie, ewidentna nieprawidłowość.

W sytuacji, gdy włączamy cały obwód kaliningradzki, tego problemu nie będzie. Raczej nie oczekujemy, że nagle mieszkańcy Federacji Rosyjskiej zaczną przemeldowywać się do obwodu kaliningradzkiego po to, aby mieć ułatwienia w przekraczaniu granicy, bowiem, co istotne, mały ruch graniczny pozwala przekraczać granicę i przebywać na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, ale tylko niejako w zasięgu małego ruchu granicznego. Nie można już podróżować dalej. Stąd też nie oczekujemy zwiększonej liczby zameldowań.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora odnośnie do innych krajów, to aktualne rozporządzenie dotyczy tylko i wyłącznie Federacji Rosyjskiej. Tylko taki kompromis, tylko takie rozwiązanie jest możliwe na obecnym etapie, a ponieważ jest to zmiana rozporządzenia, wymaga zatem zgody państw członkowskich. Musimy też mieć świadomość tego, że praca nad rozporządzeniem, które de facto dotyczy tylko małej grupy państw członkowskich, nie jest najprostsza, bowiem wiele dużych państw członkowskich nie widzi problemu małego ruchu granicznego, bo takiego rozwiązania nigdy nie będzie u siebie wdrażało. Stąd też obecnie możliwe jest jedynie rozwiązanie dotyczące włączenia całego obwodu kaliningradzkiego do małego ruchu granicznego. W tej chwili absolutnie ze strony państw członkowskich nie ma zgody na to, aby modyfikować, zmieniać, rozszerzać strefę małego ruchu granicznego w odniesieniu do innych odcinków naszej granicy czy to w przypadku Białorusi, czy Ukrainy.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora odnośnie do powierzchni tego obszaru, to musiałbym znaleźć dokładny zapis... Po stronie polskiej to jest chyba około 16,5 tysiąca km², a po stronie kaliningradzkiej, zgodnie z nową propozycją rozporządzenia, to jest około 15 tysięcy km².

(Głos z sali: Czteryście...)

15 tysięcy km² z kawałkiem. Tak więc po obu stronach jest mniej więcej taka sama powierzchnia.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Janusz Rachoń. Potem senator Wojciechowski i senator Gruszka. Tak? Dobrze.

Senator Janusz Rachoń:

Widzę tu pozytywy i negatywy. Jeśli chodzi o pozytyw... najpierw musiałbym zapytać, czy można to postrzegać jako pozytyw. Mianowicie czy umowa o małym ruchu granicznym będzie miała implikacje w postaci na przykład możliwości studiowa-

nia przez obywateli Rosji z obwodu kaliningradzkiego w uczelniach trójmiejskich i olsztyńskich? To byłby absolutny pozytyw.

Drugie pytanie jest natury bardziej technicznej. Przekroczenie granicy w ramach małego ruchu granicznego jest oczywiście – mam taką nadzieję – kontrolowane itd., stąd moje pytanie o ewentualny wzrost liczby zameldowań. Chodzi o to, żebyśmy wiedzieli, kto korzysta z tego małego ruchu granicznego.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Grzegorz Wojciechowski, a potem Tadeusz Gruszka.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Chodzi mi o trzecią stronę, to znaczy o Litwę. Czy tam również jest jakiś zwiększony obszar, czy dotyczy to tylko tych dwóch stron? Pytam o to, bo z Polską graniczy również Litwa. Czy będą tu jakieś różnice, powiedzmy, między uprawnieniami obywateli polskich wyjeżdżających do obwodu kaliningradzkiego w ramach małego ruchu granicznego a uprawnieniami obywateli litewskich? Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Tadeusz Gruszka, pan senator.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Zainteresowało mnie to, że Trójmiasto też wchodzi w skład tego obszaru. Trudno mi to teraz ocenić dokładnie, ale na pewno jest poza strefą 30 km, nie mieści się też w tych 50 km. Jak to się stało, że Trójmiasto zostało do niego włączone? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję.

To są już wszystkie pytania.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Grzegorz Polak:**

Dziękuję bardzo.

Co do kwestii studiowania, to przyznam szczerze, że musiałbym skonsultować to z kolegami z właściwego resortu.

(Senator Janusz Rachoń: Prosiłbym o odpowiedź na piśmie.)

Oczywiście, nie ma problemu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W mojej opinii jak najbardziej tak, ale rzeczywiście wolałbym to zweryfikować, sprawdzić, czy nie ma jakichkolwiek wyłączeń wynikających z innych regulacji po stronie polskiej.

Co do kontroli granicznej, to mały ruch graniczny jest de facto ułatwieniem związanym z procedurami wizowymi, bo osoba pojawiająca się na granicy z kartą małego ruchu granicznego – w przypadku dokumentów wydawanych przez Polskę wygląda ona jak dowód osobisty – jest sprawdzana w systemie, kontrolowana przez Straż Graniczną. Tak więc nie ma tu najmniejszego zagrożenia, że nagle będzie to nieuregulowane, że nagle nie będziemy wiedzieli, jaka liczba ludzi i gdzie przekracza granice. Obywatele nadal będą mogli przekraczać przejścia graniczne, które w tej chwili funkcjonują.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście, jak najbardziej.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące Litwy, to ta zmiana rozporządzenia dotyczy tylko i wyłącznie Polski. Strona litewska nie została objęta tym rozporządzeniem, bo ono dotyczy tylko i wyłącznie Polski.

W przypadku Litwy jest też troszeczkę inna sytuacja, bo z Federacją Rosyjską wynegocjowała ona umowę o małym ruchu granicznym z założeniem tych 30 km i 50 km, czyli zgodnie ze standardowymi zasadami, w przypadku Polski zaś negocjacje tej umowy nie zostały jeszcze zakończone. Zatem w tej sytuacji jest to nieco prostsze, bowiem zmiana rozporządzenia pozwoli nam wdrożyć mały ruch graniczny już na nowych zasadach.

I jeśli chodzi o ostatnie pytanie pana senatora, dotyczące Trójmiasta, to tak, jak najbardziej, ono zdecydowanie leży poza strefą 30–50 km, jednak takie jest generalne założenie tej zmiany. Mianowicie zgodnie ze standardowymi regułami nie byłoby możliwości uwzględnienia Trójmiasta w strefie małego ruchu granicznego, a jest to o tyle istotne, że na jego terenie jest konsulat Federacji Rosyjskiej. Zatem w przypadku jakichkolwiek problemów obywateli Federacji Rosyjskiej – którzy na przykład znaleźli by się po stronie polskiej i zgubiliby kartę małego ruchu granicznego – będą mieli oni możliwość kontaktu ze swoim konsulem bez wykraczania poza strefę. I to też jest jeden z przykładów uzasadniających to, dlaczego Trójmiasto powinno być w tej strefie, na dodatek rzeczywiście jest to ogromny ośrodek, który na pewno na tym skorzysta, bo będzie często odwiedzany.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

I tam jest dobra współpraca.

Pan senator Maciej Klima, a potem Mariusz Witczak.

Senator Maciej Klima:

Panie Dyrektorze, jeszcze ostatnie pytanie. Czy są w tej strefie powiaty graniczące z Republiką Białorusi?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Mariusz Witczak, proszę.

Senator Mariusz Witczak:

Chciałbym niejako dopowiedzieć coś do pytania pana senatora Rachonia. Mianowicie ten przepływ będzie ściśle kontrolowany, ale proszę pamiętać i o tym, że standardy Schengen dotyczą nie tylko swobodnego przepływu pomiędzy członkami państw Unii Europejskiej, ale również wzmocnienia kontroli na jej obrzeżach. W tym przypadku będą istniały standardy bezpieczeństwa, te wszystkie systemy, nad którymi przez lata dyskutowaliśmy i które przyjęliśmy. Tak więc powiedziałbym, że to kontrolowanie będzie odbywało się na najwyższym poziomie analizy, bo nie jest to tylko wymóg ze strony Polski, ale również takie są żądania innych państw członkowskich.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Panie Dyrektorze, proszę bardzo. Było jeszcze pytanie senatora Klimy.

**Dyrektor Departament Unii Europejskiej i Współpracy Międzynarodowej
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Grzegorz Polak:**

Tak, oczywiście.

Zgodnie z bieżącymi propozycjami przewidzianymi do wprowadzenia w ramach strefy, nie obejmuje to powiatów, które graniczą z Republiką Białorusi.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że wszystkie pytania już padły. Tak?

Jest propozycja pana senatora Witczaka, aby pozytywnie zaopiniować projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady, zmieniający rozporządzenie nr 1931/2006.

Czy są inne propozycje?

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma.

Panie Dyrektorze, nasza komisja pozytywnie opiniuje ten projekt.

Dziękuję bardzo, zamykam ten punkt.

Zanim jednak przejdziemy do kolejnego, przywitam gości z Ministerstwa Infrastruktury. Witam dwie panie minister, panią Magdalenę Gaj oraz Annę Wypych-Namiotko, a także panią dyrektor Justynę Romanowską.

(Senator Janusz Rachoń: I panią dyrektor...)

Witam także panią dyrektor Magdalenę Jabłonowską.

(Senator Janusz Rachoń: A witałeś panią Henclewską?)

Witałem już panią minister.

(Senator Janusz Rachoń: Chodzi mi o panią minister Henclewską.)

Poważnie? Rzeczywiście, nie witałem. Jasne... Przepraszam bardzo.

(Senator Janusz Rachoń: Pani minister ubrała się w czerwony kolor i nie zauważyłeś?)

Oczywiście, przepraszam bardzo, ale to już jest Ministerstwo Gospodarki...

(*Senator Janusz Rachoń*: Tak jest.)

Rzeczywiście, nie witałem pani.

Tak więc witam panią minister Grażynę Henclewską oraz pana dyrektora Krzysztofa Galasa.

Proszę państwa, w punkcie piątym jest wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1083/2006 odnośnie do pomocy zwrotnej i inżynierii finansowej.

W przypadku tego wniosku instytucją wiodącą jest Ministerstwo Rozwoju Regionalnego.

Proszę pana dyrektora Radosława Antoszkę o przedstawienie założeń tego projektu.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Koordynacji Wdrażania Funduszy Unii Europejskiej
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Radosław Antoszek:**

Serdecznie dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W imieniu Ministerstwa Rozwoju Regionalnego postaram się przedstawić państwu tę zmianę rozporządzenia w sposób jak najbardziej ciekawy, bowiem dotyczy ona kwestii bardzo, bardzo technicznych.

Otóż rozporządzenie nr 1083 jest naszym głównym rozporządzeniem, na podstawie którego wdrażana jest w Polsce pomoc strukturalna, polityka spójności w latach 2007–2013. Komisja Europejska proponuje zmianę tego rozporządzenia po raz wtóry, fundując nam proces zmian w procedurach wykorzystania funduszy unijnych w latach 2007–2013. Dzieje się to teraz, gdyż, jak wiadomo, dla Polski polityka spójności oraz nasza prezydencja są jednymi z kluczowych obszarów, tak więc Komisja Europejska liczy na to, że pod naszym przewodnictwem uda się te zmiany przeprowadzić. Niemniej jednak nasze stanowisko wobec tych propozycji można opisać jako umiarkowany optymizm. Postaram się teraz powiedzieć, czego w szczególności dotyczą te zmiany.

Otóż pierwsza zmiana dotyczy wprowadzenia mechanizmu dotacji zwrotnej, a właściwie usankcjonowania go w przepisach rozporządzenia nr 1083. Ten mechanizm nie jest w Polsce wykorzystywany, wykorzystywany jest za to w innych państwach członkowskich. Właściwe służby audytowe komisji zwróciły uwagę na to, że skoro już państwa członkowskie korzystają z tych mechanizmów, to byłoby warto je usankcjonować w prawie. A tego usankcjonowania nie było.

Druga zmiana dotyczy zwiększenia obowiązków sprawozdawczych dla państw członkowskich właśnie w zakresie wykorzystania mechanizmów instrumentów inżynierii finansowej, najogólniej można je opisać jako fundusze pożyczkowe, fundusze poręczeniowe. Tak więc zmiana będzie dotyczyła tego obszaru.

Trzecia zmiana dotyczy zwiększenia informacji w obszarze wnoszenia o środki unijne. W deklaracjach wydatków wysłanych do komisji są rzeczy stricte techniczne, powodujące jednak po naszej stronie więcej pracy i więcej wydatków.

Jak wspomniałem, polskie stanowisko wobec tych propozycji można określić jako umiarkowany optymizm – wobec części propozycji mamy stanowisko neutralne, część z nich popieramy, a części jesteśmy przeciwni. Ponieważ sprawujemy prezydenturę, to ten nasz umiarkowany optymizm udzielił się także innym państwom członkowskim. Jestem właśnie na świeżo po spotkaniu w Brukseli, na którym państwa wręcz oprotowały część propozycji komisji, z których wprowadzenia komisja już się zwyczajnie wycofuje. Tak więc ten kształt rozporządzenia, który trafił pod obrady, ten rozesłany w ramach konsultacji międzypaństwowych, na pewno się zmieni.

Jeżeli chodzi o Polskę jako kraj, który objął prezydenturę, to będziemy dążyli do tego, żeby rozwiązać to jeszcze w ramach naszej prezydentury, czyli żeby te zmiany techniczne przeprowadzić możliwie szybko, bo wtedy na unijnej agendzie będą już rozporządzenia do nowej perspektywy. One są dla nas kluczowe, bo decydują o tym, w jaki sposób będziemy wykorzystywali środki w latach 2014–2020.

Te rozporządzenia na początku października zostaną przekazane państwom członkowskim i rozpocznie się nad nimi dyskusja. W związku z tym chcielibyśmy, jako kraj pełniący prezydenturę, w miarę szybko załatwić te sprawy techniczne, dojść tutaj do konsensusu. Tak jak mówię, to są kwestie bardzo szczegółowe, dotyczące tak naprawdę zwykłych formularzy, pewnych elementów, które są dodawane. Z tego też względu nie wszystkie rozwiązania zaproponowane przez stronę unijną popieramy.

Jeżeli będą jakieś pytania, to bardzo chętnie na nie odpowiem. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.
I po raz trzeci pan senator Mariusz Witczak.
Bardzo proszę.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Przewodniczący, od razu chcę powiedzieć, że to jest kwestia bardzo techniczna i tutaj musimy zdać się na prace rządu. W tym przypadku nie ma rozwiązania zerowyjedynekowego, co więcej, w wyniku pracy komisji nie jesteśmy w stanie zaproponować takich rozwiązań, aby usprawnić techniczne kwestie – te dotyczące wyeliminowania rozmaitych przeszkód technicznych, nawet z pogranicza inżynierii finansów – niezbędne do realizacji celów polityki spójności.

Jeżeli więc stanowisko rządu jest umiarkowanie optymistyczne i rząd – biorąc pod uwagę naszą prezydenturę i nasze rozpoznanie tej kwestii – stwierdza, że poprzez wszystkie rozwiązania, które usuwają przeszkody w realizacji celów polityki spójności, a te zaś, które są szkodliwe, zaneguje, zmodyfikuje, poprawi czy wyrzuci, to powinniśmy poprzeć stanowisko rządu. Jednak rząd musi wziąć na siebie odpowiedzialność, zapewnić, że wszystkie techniczne przeszkody, wszystko to, co jest niekorzystne, w toku negocjacji wyeliminuje. Nie ma tutaj innego rozwiązania.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Pytania, uwagi?

Rozumiem, że to umiarkowanie pozytywne stanowisko musimy przełożyć na nasze „tak” albo na nasze „nie”. Tak więc propozycja pana senatora sprawozdawcy jest taka, aby komisja pozytywnie...

Senator Mariusz Witczak:

Moja propozycja jest taka, jednak bez entuzjazmu. Sam rząd zwraca uwagę na to, że te propozycje poszły za daleko, choć do pewnego momentu były zbieżne ze stanowiskiem rządu. Jednak skoro rząd deklaruje, że ma wystarczająco dużo siły i determinacji, aby prowadzić te negocjacje z korzyścią dla pożytecznych rozwiązań, to proponuję...

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: To jest propozycja pozytywnego zaopiniowania?)

...zaopiniować ten projekt pozytywnie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dobrze.

Czy są inne propozycje? Nie widzę zgłoszeń.

Rzeczywiście, komisja pozytywnie opiniuje projekt rozporządzenia. Przyjmuje oczywiście te działania rządu do wiadomości i życzy powodzenia.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Jest to wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie rekreacyjnych jednostek pływających i skutków wodnych.

W przypadku tego wniosku instytucją wiodącą jest Ministerstwo Gospodarki.

Która z pań minister zabierze głos? Pani Henclewska czy pani Wypych-Namietko?

Proszę bardzo, pani minister Henclewska.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Grażyna Henclewska:**

Tak, pani minister Wypych jest z Ministerstwa Infrastruktury.

Panie Przewodniczący, bardzo dziękuję.

Proszę państwa, pierwsza dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady, która dotyczyła jednostek pływających, pochodziła z 1994 r. i została zmieniona w 2003 r. dyrektywą nr 44, która dotyczyła zbliżenia ustawowych wykonawczych i administracyjnych przepisów państw członkowskich odnoszących się do rekreacyjnych jednostek pływających. Ta dyrektywa dotyczy przede wszystkim jednostek pływających o długości 2,5–24 m, i to tych, które są wykorzystywane do celów rekreacyjnych, i została przetransponowana do polskiego prawa rozporządzeniem ministra gospodarki i pracy z listopada 2004 r., obecny projekt zaś ma na celu zastąpienie obowiązującej dyrektywy nowym aktem prawnym.

Jeśli chodzi o zmiany, to przede wszystkim konieczne jest wprowadzenie do dyrektywy tak zwanych nowych ram prawnych zawartych w decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady. Przede wszystkim dotyczą one wspólnych dla wszystkich

dyrektyw nowego podejścia definicji i procedur, dotyczących między innymi oznakowania znakiem CE, procedury oceny zgodności, obowiązków podmiotów gospodarczych, czyli obowiązków producenta, importera, importera prywatnego czy dystrybutora. Te procedury czy definicje dotyczą obowiązków nadzoru rynku, nadzoru jednostek notyfikowanych, w tym obowiązki sprawozdawcze państw członkowskich Unii Europejskiej.

Kolejną przyczyną, dla której konieczna jest zmiana tej dyrektywy, jest to, że od jej wejścia w życie upłynęło trochę czasu, a pojawiła się potrzeba uelastycznienia zapisów, które będą umożliwiały wprowadzenie nowych rozwiązań technologicznych, zwiększenie poziomu ochrony środowiska. To wszystko spowoduje, że użytkowanie jednostek pływających będzie bezpieczniejsze, a także – dzięki ograniczeniu emisji spalin, hałasu oraz nakazowi gromadzenia różnych zanieczyszczeń na jednostce w zamkniętych zbiornikach – bardziej przyjazne dla środowiska. Tego dotyczy ta nowelizacja.

Rząd w swoim stanowisku, które zostało przyjęte 8 sierpnia tego roku, do inicjatywy Komisji Europejskiej w sprawie rewizji tej dyrektywy dotyczącej jednostek pływających i skuterów wodnych odniósł się pozytywnie. Zauważamy jednak, że proponowany tekst dyrektywy wymaga dopracowania w trakcie prac legislacyjnych w ramach grupy roboczej w Radzie Unii Europejskiej. Pierwsze posiedzenie tej grupy pod polskim przewodnictwem odbędzie się w Brukseli 22 września. Tak więc jesteśmy na wstępnym etapie, jesteśmy w trakcie pierwszych dyskusji nad tym projektem. Tak jak powiedziałam, odnosimy się do niej pozytywnie, choć uważamy, że jeszcze są kwestie, które należy wyjaśnić. To tyle, jeżeli chodzi o polskie stanowisko.

Zwracam się do Wysokiej Komisji o przychylne przyjęcie projektu rządu w tej sprawie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Proszę pana senatora Grzegorza Czeleja o uwagi i opinię do tego projektu.

Senator Grzegorz Czelej:

Uwag nie mam. Szanowna Komisjo, rekomenduję pozytywne zaopiniowanie przez nas tego projektu. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Może są pytania lub jakieś wątpliwości? Nie ma.

Komisja, zgodnie z życzeniem pani minister, pozytywnie opiniuje projekt dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie rekreacyjnych jednostek pływających i skuterów wodnych.

Tak więc pani minister Wypych-Namiołko będzie mogła swobodnie pływać i w Szczecinie, i w Gdańsku.

(Wesołość na sali)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namietko:

Panie Senatorze, rzeczywiście może wydawało się dziwne, że akurat pani minister Henclewska ma mówić o dyrektywie o rekreacyjnych jednostkach pływających i skuterach wodnych, ale nadzorem rynku w tym momencie zajmuje się nasz resort. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dlatego pytałem, która z pań będzie o tym mówiła.

Proszę państwa, zamykam ten punkt.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Przechodzimy do punktu siódmego, do wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie roamingu w publicznych sieciach łączności ruchomej wewnątrz Unii Europejskiej.

Rozumiem, że w imieniu Ministerstwa Infrastruktury głos zabierze pani minister Magdalena Gaj?

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Magdalena Gaj:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Rozporządzenie w sprawie roamingu w krajach Unii Europejskiej obowiązuje od 2007 r. To rozporządzenie jest odnawiane co dwa lata, a obowiązujące rozporządzenie traci swoją moc 30 czerwca 2012 r., wobec czego Komisja Europejska w lipcu tego roku przedstawiła propozycje nowych rozwiązań legislacyjnych. Ich wprowadzenie jest niezbędne z uwagi na ochronę konsumenta, z uwagi na kontynuowanie obniżek, które zostały rozpoczęte w 2007 r., to były obniżki cen za połączenia, za esemesy czy za przesył danych. W tym rozporządzeniu Komisja Europejska idzie znacznie dalej – co opiniujemy pozytywnie – ponieważ przedłuża obowiązywanie rozporządzenia aż do 2020 r. Jest to o tyle dobre, że nie będziemy musieli co dwa lata nowelizować tego rozporządzenia. Przewidziano w nim dwa rozwiązania. Do tej pory rozporządzenie roamingowe zawierało tylko i wyłącznie regulację cenową. Komisja Europejska zaobserwowała jednak, że, niestety, konkurencja na rynku nie została pobudzona, że tak naprawdę operatorów nie obchodzi stawka, jaką płacą sobie nawzajem, bo oni po prostu barterowo wymieniają się liczbą minut, a w związku z tym ci mniejsi operatorzy nadal są pokrzywdzeni, bo nie mogą zawalczyć i zaistnieć na tym rynku. Tak więc Komisja Europejska przewidziała takie rozwiązanie cenowe, w którym limity cenowe są obniżane systematycznie do 2016 r., oraz tak zwane rozwiązanie strukturalne, polegające na tym, że każdy z obywateli, każdy konsument, po przekroczeniu granicy, czyli po znalezieniu się w innym kraju członkowskim, będzie mógł wybrać dostawcę usług. Druga część tego rozwiązania strukturalnego zakłada obowiązek zapewnienia hurtowego dostępu do roamingu, czyli to, aby każdy operator udostępniał swoją sieć innym operatorom.

Tak więc generalnie opiniujemy to rozporządzenie pozytywnie. W tym przedłożeniu udało nam się wywalczyć to, o co od dawna postulowaliśmy na forum europejskim, czyli włączenie do tego rozporządzenia regulacji cenowych za przesył danych na poziomie detalicznym. Mianowicie wszystkie usługi głosowe i esemesowe były uregulowane i na poziomie hurtowym, i na poziomie detalicznym, nie było natomiast uregulowanych cen za przesył danych na poziomie detalicznym, a ta usługa jest teraz najdroższa. Ona jest też najbardziej popularna, ponieważ obejmuje przesył zdjęć, filmów, tego wszystkiego, co jest najbardziej potrzebne. Tak więc to już znalazło się w rozporządzeniu.

Również pozytywnie oceniamy kwestie związane z umożliwieniem konsumentom rezygnacji z domyślnych usług roamingowych, czyli to, że będzie wybór operatora. Wymaga to jednak jeszcze dalszych prac, ponieważ w rozporządzeniu nie jest uregulowane, doprecyzowane, w jaki sposób ten konsument będzie dokonywał wyboru, a tutaj przecież potrzebne jest nawiązanie jakiegoś stosunku cywilnoprawnego. Tak więc to wszystko wymaga jeszcze przedyskutowania. Jednak generalnie odnosimy się do tego pozytywnie. To rozporządzenie dotyczy jednego z priorytetów polskiej prezydencji, jest bardzo istotne dla naszych obywateli, bo te ceny muszą systematycznie spadać. To byłoby na tyle, jeśli chodzi o stanowisko rządu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Proszę o opinię pana senatora Andrzeja Szewińskiego.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Wysoka Komisjo!

Jak podkreśliła pani minister, u podstaw przygotowania tego projektu rozporządzenia legła potrzeba pobudzenia mechanizmów rynkowych w celu zwiększenia konkurencji. I my właśnie, użytkownicy, będziemy beneficjentami telefonów komórkowych.

Ważną kwestią jest również ten przesył danych, bo obecnie coraz częściej są wykorzystywane smartfony, służące nie tylko do rozmów, ale i do dokonywania przelewów bankowych, do komunikacji wideo, a to jest naprawdę bardzo kosztowne. Między innymi właśnie dzięki temu rozporządzeniu jest szansa na to, że te koszty zmaleją w sposób bardzo widoczny. Trzeba też podkreślić, że prawdopodobnie skutkiem finansowym wprowadzenia tego rozporządzenia może być zwiększenie wpływów do budżetu z tytułu podatków pośrednich, wynikające ze zwiększenia popytu na usługi mobilne. Muszę jeszcze dodać, że operatorzy nie do końca przychylnie podchodzą do tego rozporządzenia – jest ono dla nich niekorzystne, jeżeli chodzi o kwestie finansowe, ponieważ będą pobudzeni do konkurencji.

Reasumując, rozporządzenie to jest zgodne z zasadą pomocniczości i proporcjonalności, dlatego – Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, Panie Ministrze – przedstawiony wniosek zasługuje na poparcie naszej komisji. Zgodnie ze stanowiskiem reprezentowanym przez rząd, pewne kwestie wymagają oczywiście doprecyzowania i dlatego będziemy prosić stronę rządową o pochylenie się nad tym tematem i pilnowanie tych kwestii w toku negocjacji. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Pytania, uwagi?
Pan senator Janusz Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Dziękuję bardzo.
Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!
Muszę powiedzieć, że z ogromnym zadowoleniem obserwuję te prace, ponieważ wielokrotnie, niestety, bardzo drogo mnie kosztuje... Ja dosyć dużo podróżuję i komunikuję się ze swoim zespołem naukowym głównie drogą e-mailową i w związku z tym chwała Bogu, że mój operator Orange informuje mnie, że właśnie przekroczyłem 190 zł itd. Jednak mam też pewne obawy, mianowicie prywatnie – choć możliwe, że się mylę – obserwuję pewną monopolizację rynku, ponieważ T-mobile w tej chwili staje się w Europie, no, niemalże monopolistą. Jak będzie wyglądała ta konkurencyjność?

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze inne pytania? Nie widzę.
Pani Minister, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Magdalena Gaj:**

Racja. Ten rynek oczywiście się monopolizuje, bo nie tylko T-mobile, ale i Vodafone czy Telefónica, stają się firmami globalnymi. Jednak przy roamingu nie wpływa to na zamrożenie czy podwyższenie cen, jest wręcz odwrotnie. Zostało nawet podpisane porozumienie między T-mobile Polska a Deutsche Telekom, w wyniku którego ceny roamingowe są korzystniejsze od tych w obecnie obowiązującym rozporządzeniu. Tak więc w przypadku niektórych usług prowadzi to nawet do całkowitego zniesienia, zniwelowania tych usług, operatorzy bowiem wymieniają się usługami po zupełnie innych stawkach. Oczywiście, z czasem pewnie będzie to wpływało na dostęp do sieci operatorów alternatywnych, ale jeśli chodzi o ceny za połączenia, to nie ma to na nie wpływu.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.
Rozumiem, że ponieważ stwierdzamy, że jest to bardzo potrzebne, jest propozycja, żeby pozytywnie zaopiniować projekt rozporządzenia Parlamentu i Rady w sprawie roamingu.
Czy są inne propozycje?
(*Senator Janusz Rachoń:* Nie ma.)
Nie ma.

Pani Minister, komisja pozytywnie opiniuje projekt.

Dziękuję pięknie.

Przechodzimy do kolejnego punktu, do wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 1999/32/WE w odniesieniu do zawartości siarki w paliwach żeglugowych.

Ten wniosek pewnie przedstawi nam pani minister Anna Wypych-Namietko. Tak? Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namietko:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Akurat tak się dzisiaj zbiegło, że mamy dwie dyrektywy. W zasadzie chętnie oddałabym tę właśnie dyrektywę Ministerstwu Gospodarki, niemniej jednak taki jest podział ról, że nadzór nad procedowaniem nad tym projektem dyrektywowym jest w gestii ministra infrastruktury. Wiąże się to przede wszystkim z odpowiedzialnością za dostosowanie konwencji Marpol do przepisów europejskich. Taki jest de facto cel zmiany tej dyrektywy.

W 2008 r. na forum Międzynarodowej Organizacji Morskiej zostały przyjęte przepisy dotyczące wprowadzenia dosyć rewolucyjnych zasad ograniczenia emisji siarki w paliwach okrętowych. Chciałabym podkreślić, że dotyczy to tylko tak zwanych ciężkich paliw okrętowych, czyli małe statki, które są zasilane paliwem typu diesel, nie mają tego problemu z emisją. My mówimy o ciężkich paliwach, które stosuje się na dużych statkach.

Rzeczywiście, emisja siarki stanowiła niepokojące zagrożenie dla klimatu, dla atmosfery, w związku z tym redukcja zawartości siarki w paliwach okrętowych ciężkich ma już swoją historię, ten proces trwa już od kilku lat. W roku 2008 wprowadzono kolejną redukcję dopuszczalnej zawartości siarki w ciężkich paliwach okrętowych w taki sposób, że na całym świecie miała ona wynosić do 4,5%, od 1 stycznia 2012 r. paliwa mają być na tyle oczyszczone, aby ta zawartość siarki nie przekraczała 3,5%, w roku 2020 zaś redukcja zawartości siarki w paliwach okrętowych ma osiągnąć poziom 0,5%. W Europie, a szczególnie na obszarach kontrolowanych pod względem emisji siarki – a do takich zalicza się przede wszystkim Morze Bałtyckie i Morze Północne – te przepisy zostały przyjęte przez państwa zainteresowane oczywiście czystością środowiska. Tak więc wszystkie państwa bałtyckie i wszystkie państwa europejskie wokół Morza Północnego zgodziły się na podwyższone reżimy zawartości siarki w paliwach okrętowych. I tak od 1 lipca 2010 r. ograniczyliśmy dopuszczalną zawartość siarki do 1% i to jest już przez nas zaimplementowane, to jest w naszych przepisach, czyli w ustawie o ograniczaniu zanieczyszczenia morza przez statki i w odpowiednich rozporządzeniach, a od roku 2015 zawartość siarki w paliwach ma być na poziomie 0,1%. Nie ukrywamy, że tego typu rafinacja, produkowanie paliwa o tak podwyższonych standardach czystości, o tak niskiej zawartości siarki, powoduje podrożenie paliwa okrętowego i na pewno ma to skutek ekonomiczny dla armatorów. Jednak takie przepisy zostały przyjęte globalnie i nie ma już od nich odwrotu.

Dyrektywa, której projekt dzisiaj opiniujemy, ma za zadanie dostosować przepisy europejskie do przepisów konwencji Marpol, do przepisów międzynarodowych. To jest niejako jej pierwszy, zasadniczy cel. Jednocześnie, jak to zwykle bywa z przepisami dyrektywowymi, wprowadzają one jeszcze pewne cele dodatkowe. Jednym z nich jest wprowadzenie alternatywnych sposobów dostosowywania statków do ograniczenia zanieczyszczenia z tytułu emisji dwutlenku siarki. Chodzi tu o wprowadzenie alternatywnych źródeł paliwowych, takich jak napęd na gaz, czyli zamontowanie silników gazowych na statkach morskich, bądź też jeszcze innych urządzeń, które pozwalają oczyszczać już same spaliny. Jednocześnie przepisy dyrektywy wprowadzają jednak pewien reżim w zakresie dystrybucji paliw okrętowych w Europie tak, aby dostępne paliwa nie zawierały wyższej zawartości siarki niż mówią normy przewidziane w przepisach międzynarodowych i europejskich. Tak więc aby te przepisy były skuteczne, wprowadzamy wzmocnienie systemu monitorowania i egzekwowania przepisów na forum Unii Europejskiej.

Cóż więcej mogę powiedzieć o stanowisku rządu w tej sprawie? Przede wszystkim procedowanie nad tym projektem od samego początku jest opiniowane przez środowiska biznesu morskiego, związki armatorów, a także przez zarządzających portami morskimi w Europie. Polska również, co wyrażone jest w stanowisku rządu, kładzie nacisk na wypracowanie mechanizmów redukujących ekonomiczne skutki wprowadzenia paliw o wyższym standardzie. Jednym z ważnych punktów jest to, że te podwyższone standardy dla obszarów Morza Północnego i Morza Bałtyckiego są niejako rozciągane również na Morze Śródziemne, które również jest obszarem intensywnej żeglugi, a jednocześnie jest obszarem o podwyższonej wrażliwości. Tak więc statki pasażerskie żeglujące wokół Europy od roku 2020 – czyli pięć lat później niż w przypadku Morza Północnego i Morza Bałtyckiego – również będą musiały dostosować się do używania paliwa o zawartości siarki zredukowanej do 0,1%.

Mogę powiedzieć jeszcze tylko tyle, że państwa europejskie, w których biznes morski – przede wszystkim środowiska armatorskie – stanowi znaczną siłę, bardzo świadomie podchodzą do tych przepisów. Nasze stanowisko i nasz udział w pracach na wszelkich poziomach grup roboczych, procedujących nad tą dyrektywą, był i jest bardzo zrównoważony. Staramy się kontrolować wszystkie niuanse, wszystkie konsekwencje ekonomiczne czy społeczne tego przepisu, a biznes stoczniowy bardzo szybko dostosowuje się do przepisów dotyczących jakości paliwa, proponując alternatywne możliwości, stosowanie innych technologii – wspomniałam już o napędzie gazowym czy o stosowaniu filtrów oczyszczających spaliny.

Wdrożenie tej dyrektywy będzie miało również efekt ujednoczenia dotychczasowych zmian, projektowana dyrektywa ma bowiem zmienić dyrektywę 1999/32/WE, która była już zmieniana kilkakrotnie. Tak więc nowy projekt ma również wartość konsolidacyjną.

Jeśli chodzi o polskie przepisy, to konsekwencją tej dyrektywy będzie zmiana ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki i rozporządzeń, w szczególności rozporządzenia ministra infrastruktury w sprawie wymagań dotyczących zawartości siarki w paliwie żeglugowym. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Tadeusza Gruszkę.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo! Pani Minister!

Z wypowiedzi pani minister wynika, że w zasadzie jest to rozporządzenie techniczne, implementujące jakieś nadrzędne protokoły do ustawodawstwa unijnego, jednak konsekwencje jego przyjęcia są daleko idące, dużo większe niż pokazują to zapisane procentowe wartości. Wydaje mi się, że w 2008 r. – kiedy, jak pani wspomniała, rozpoczęto prace nad tym rozporządzeniem – nie zauważono, że jesteśmy w dobie kryzysu i że ten kryzys nie wycisza się, ale, o czym mówią wszystkie strony, jest coraz większy. I tutaj brak jest pewnego odniesienia do tego, że jeżeli zdrożeje transport związany ze statkami, to przeniesie się to na transport kołowy czy kolejowy. Jeżeli znacznie obciążymy transport wodny, to zniweczymy założony efekt.

Chciałbym zauważyć, że o ile przy pakiecie klimatycznym trudno tak namacalnie określić, o co chodzi, o tyle przy rozporządzeniu o emisji siarki jest to określone jednoznacznie: mamy kwaśne deszcze, które niszczą lasy. Jednak gdzie mamy te lasy, które będą niszczały?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja skończę może, a później pan senator.

Pytanie kolejne, które się z tym wiąże. Czy mówimy tylko o strefach SECA, które dotyczą Morza Bałtyckiego, czy może też ten ogólny problem emisji siarki w przypadku transportu morskiego został potraktowany globalnie? Czy dotyczy też Chin, które mają bardzo dużo jednostek transportu morskiego, a także innych państw, czy znów – tak jak w przypadku pakietu klimatycznego – wyjątkowo i szczególnie ostro potraktowane są państwa Unii Europejskiej? Chodzi mi o to, czy znów nie jesteśmy liderami na pokaz, a ta siarka i tak gdzie indziej będzie wytwarzana? Tak jest w obecnie z CO₂, bo poza strefą Unii Europejskiej hulaj dusza, CO₂ istnieje i nikt się tym nie przejmuje. Czy nie jest to taka sytuacja, że siarką będzie się zajmowała tylko Unia Europejska, a inne państwa będą do woli z tego korzystać?

Nasuują się jeszcze i inne pytania, wynikające już z całego rozporządzenia. Czy w związku z tym rozważono, czy przemysł rafineryjny jest w stanie przystosować się do zapotrzebowania na odpowiednie produkty, które będzie gwałtownie rosło w pewnych, zapowiedzianych globalnie, okresach? Czy przemysł rafineryjny odpowiedział: tak, jesteśmy w stanie produkować wystarczającą ilość paliwa? Czy nie zaburzy to równowagi popytu? Bo jeżeli oni nie będą w stanie temu sprostać, to cena gwałtownie wzrośnie. Jakie są więc spodziewane zyski? Mówi się o nich enigmatycznie, że całkowite koszty ekonomiczne itd., nie chcę już tego przytaczać. Czy mamy jakieś namacalne dowody, badania, które mówią, że jeśli ograniczymy emisję siarki przez statki, to uzyskamy taki i taki efekt zdrowotny czy inny? Czy mamy pewne badania, czy tylko jest to domniemanie prawdy?

I na koniec chcę jeszcze powiedzieć, że jest tu pewna niekonsekwencja. Mianowicie szczególne obciążenie dotyczy statków pasażerskich, bo w ich przypadku zawartość siarki w paliwie od 2020 r. ma wynosić 0,1%, a przecież większość statków to są statki transportowe. Dlaczego właśnie ich nie obciążamy tym ograniczeniem, tym wymogiem zawartości siarki do 0,1%, skoro to ma zadziałać globalnie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Janusz Rachoń, a potem pan senator Idczak.

Senator Janusz Rachoń:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, mam oświadczenie. O ile z panem senatorem Gruszką zgadzam się, podzielam jego pogląd, jeżeli chodzi o emisję CO₂ – tu absolutnie nie ma między nami sporu – o tyle jeżeli chodzi o siarkę, już nie ma między nami zgody. Mianowicie to jest absolutnie inna sytuacja, szczególnie w przypadku basenu Morza Bałtyckiego, bowiem trzeba pamiętać o tym, że akwen Morza Bałtyckiego jest praktycznie zamknięty. W związku z tym posłużę się opinią chemików analityków, którzy mówią, że *the best solution is dilution*, czyli nawet jeśli Chińczycy czy Japończycy pływają po Pacyfiku, to jest to tak ogromny obszar, że dwutlenek czy trójtlenek siarki rozpuszczając się, daje bardzo niskie stężenie, niezagrażające na przykład rybam. Jeżeli zaś chodzi o akwen Morza Bałtyckiego, to jeżeli obniżymy pH Bałtyku, będziemy mieli duży kłopot z pogłowiem ryb. W związku z powyższym to rozporządzenie witam ze absolutnym zrozumieniem i zadowoleniem.

Mam jednak podstawowe pytanie do pani minister: ile statków pod polską banderą czy statków polskiego armatora korzysta dzisiaj z paliwa o wysokiej zawartości siarki, z tego, o którym pani mówiła? Myślę że jeżeli chodzi o polską gospodarkę, jest to kwestia kluczowa.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Witold Idczak.

Senator Witold Idczak:

Chciałbym zadać pytanie dotyczące kwestii troszeczkę bardziej ogólnych. Czy państwa stanowisko wobec tego projektu mieści się w jakiejś szerszej strategii, na przykład dotyczącej naszych interesów w Unii Europejskiej? Przecież jeśli chodzi o limity CO₂, to nasza gospodarka opiera się na węglu. Wiem, że to nie są rzeczy, które można by było wprost, literalnie poprzekładać, ale one jednak w takim komplementarnym ujęciu mieszczą się w ramach pewnej logiki.

Chodzi mi o to, czy my czasami tego rodzaju rozwiązaniami nie pogarszamy aby naszej sytuacji? Czy nie jest tak, że choć te zmiany, niestety, nie są nam na rękę z powodu właśnie węgla kamiennego, na którym oparta jest nasza energetyka, to mimo to podążamy tą ścieżką ochoczo, być może – co można odczytać z wypowiedzi moich przedmówców – czasami zbyt ochoczo? Wszyscy chcielibyśmy oczywiście żyć w świecie czystym, ekologicznym itd., ale niestety w przypadku naszego kraju koszty dotyczące ekologii w pewnych obszarach zaczynają nas dotykać – i one będą nas dotykały ponad miarę. Czy czasem tą decyzją nie uwikłamy się w to jeszcze bardziej?

Czy jest to uzgadnianie na poziomie negocjacji z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, czy też jest to państwa własny pogląd? Jak to wygląda od szerszej strony, tej strategicznej, dotyczącej spraw geopolityki? Mam tu na myśli chociażby kwestie klimatyczne.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Może dodałbym pytanie, bo to idzie w parze: czy można to traktować jako element pakietu klimatycznego?

I drugie pytanie. Jak już mówimy o porozumieniu z Kioto czy o tak zwanym porozumieniu post-Kioto, to tutaj są pewne problemy, bo niektóre państwa przestrzegają porozumień, a inne nie, mimo że kiedyś zostały one zawarte. Czy w tym przypadku można mówić o czymś podobnym? Tak?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wtedy rzeczywiście dotyczy to wymiaru globalnego, bo to jest kluczowa sprawa.

Czy są jeszcze inne pytania? Nie ma.

Pani Minister, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Anna Wypych-Namiotko:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Przede wszystkim nie należy mylić dwutlenku węgla z siarką...

(Senator Janusz Rachoń: My wiemy.)

...to po pierwsze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie. Ale skoro rozmawiamy o pewnych efektach klimatycznych, to jest to zasadnicza różnica. Mianowicie w tym, co nazywamy pakietem klimatycznym, w ogóle nie bierze się pod uwagę zanieczyszczeń siarką w transporcie drogowym, kolejowym...

(Głos z sali: Nie ma.)

...bo w transporcie lądowym już tego problemu nie ma. Tak jak został wyeliminowany ołów z benzyny, tak samo zrobiono to z siarką. Frakcje siarkowe są – jeszcze raz to mówię – zawarte w najcięższych paliwach okrętowych, stosowanych tylko i wyłącznie przez statki. I zdecydowana polityka – zarówno na forum Międzynarodowej Organizacji Morskiej, jak i na forum państw zainteresowanych czystością obszarów superwrażliwych, do których należy Bałtyk, Morze Północne i Morze Śródziemne – powoduje, że mówimy o zmianie sposobu produkcji paliwa okrętowego w ogóle, czyli będzie to dotyczyło również całej reszty świata. Tak więc we wszystkich miejscach na kuli ziemskiej paliwo będzie globalnie udoskonalone, poprawione, bardziej oczyszczone.

Przecież statki, które zawijają do Europy, uprawiają żeglugę globalną. Prawda? One płyną do nas przez ocean, z Ameryki, z Azji, z Australii, a na obszarach europejskich mają obowiązek...

(Głos z sali: Tak jest.)

...posiadać paliwo odpowiedniej jakości, bo my to inspekcjonujemy. Tak? Inspekcja portu danego państwa kontroluje te statki i to jest dzisiaj standard. To odbywa się w ramach tak zwanej formuły *no variable treatment* i niezależnie od tego, czy inne państwa podpisały się pod załącznikiem nr 6 do Marpol, czy znają przepisy europejskie, to na wodach europejskich muszą stosować standardy dotyczące jakości paliwa zaimplementowane przez nasze porty. Jeśli tego nie robią, to zostaną ukarane. Statki są kontrolowane, czyli przychodzi inspektor, bierze próbkę paliwa, które potem jest badane w laboratorium. Tu wszystko musi się zgadzać.

Jeżeli chodzi o polskie statki, to jest ich prawie że...

(*Głos z sali: Zero.*)

Tak, prawie że zero.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę pamiętać, że jeżeli chodzi o promy pasażerskie, to traktujemy je jak statki pasażerskie, bo one uprawiają systematyczną i ciągłą żeglugę w zakresie tak zwanego *short sea shipping* – tak? – czyli przewożą pasażerów między portami europejskimi. I właśnie te statki wymagają paliwa o właściwej jakości, bo one pracują non stop. Tak? Statek handlowy, który przyływa z ładunkiem z jakiegoś innego obszaru, dostosuje się do wymogów już na przedpolach Europy, czyli zanim wejdzie w tę strefę.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak. On bunkruje paliwo o niższej zawartości siarki, dokonuje przestawienia różnych zbiorników rozchodowych na paliwo o niższej zawartości, tak więc statek handlowy nie ma z tym większego problemu. Natomiast na statkach pasażerskich, które uprawiają żeglugę wokół Europy czy pływają między portami europejskimi, po prostu paliwo musi być dobrej jakości cały czas.

Konsekwencją tej dyrektywy będą również zobowiązania producentów i dostawców paliw okrętowych na obszarze Europy. Po prostu w obiegu będzie musiało być tylko paliwo o zmniejszonej zawartości siarki. Chodzi o to, żeby wyeliminować emisję siarki, bo to ona jest dzisiaj największym szkodnikiem, to ona najbardziej psuje jakość atmosfery. Tak więc to ograniczenie dotyczy tylko ciężkich paliw, czyli jak już powiedziałam, żegluga morskiej.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Co ważne, to prawie w ogóle nie dotyczy żegluga śródlądowej, bo statki żegluga śródlądowej są mniejsze i najczęściej mają silniki diesla, do których paliwo nie zawiera siarki. Tak więc taka mniej więcej jest skala tego problemu. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania lub wątpliwości?

Proszę bardzo, pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie, czy była dyskusja z rafineriami nad tym, czy są one w stanie przygotować odpowiednie paliwo na czas wyznaczony w rozporządzeniu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Anna Wypych-Namiołko:

Tak. Oczywiście wszyscy znaczący producenci paliw uczestniczą, również na forum IMO, w tego rodzaju negocjacjach, tak więc technologia rafinacji czy oczyszczania paliw jest badana i konsultowana. Oczywiście wszystkie te przepisy wchodzi w życie zgodnie z harmonogramem dostosowywania się producentów paliw do oczekiwań w zakresie zawartości siarki w paliwach. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję.
Pan senator Janusz Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Tylko jedno uzupełnienie, tak na marginesie, dotyczące tej siarki. Pamiętacie państwo, że przez wiele lat Polska była ogromnym potentatem, eksporterem siarki, którą wydobywaliśmy na Podkarpaciu. Mało tego, w Gdańsku była wielka firma „Siarkopol” itd. Dziś już tego nie ma, nie wydobywamy już naszej siarki. Dlaczego? Dlatego że dzisiaj głównym źródłem siarki są właśnie paliwa, pozyskiwana jest ona w wyniku odsiarczania ropy naftowej i paliw. Właściwie, tak jak powiedziała pani minister, ostatnim źródłem pozyskiwania siarki są właśnie te bardzo ciężkie oleje do statków.

Senator Tadeusz Gruszka:

Jeszcze uzupełnienie: w miejscu, gdzie wydobywano siarkę w Tarnobrzegu, w Machowie, powstało piękne jezioro.

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Panie Senatorze, jaka jest konkluzja?)

Z bólem serca opiniuję ten wniosek jednak pozytywnie.

(Wesołość na sali)

Tak, z bólem, bo na skutek tego nasza rodzima siarka nie jest wydobywana.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Pani Minister, po długiej i merytorycznej dyskusji – zresztą nasze dyskusje zawsze są merytoryczne – komisja pozytywnie opiniuje projekt dyrektywy zmieniającej dyrektywę w odniesieniu do zawartości siarki w paliwach żeglugowych.

Dziękuję bardzo.

Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Jest to wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnej organizacji rynków produktów rybołówstwa i akwakultury.

O krótkie przedstawienie tego projektu proszę pana dyrektora Janusza Wronę, którego upoważnił pan minister Marek Sawicki.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Rybołówstwa
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Janusz Wrona:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnej organizacji rynków produktów rybołówstwa i akwakultury jest częścią reformy wspólnej po-

lityki rybackiej. To rozporządzenie ma zasadnicze trzy cele: przede wszystkim ulepszenie zachęt rynkowych w celu wspierania zrównoważonych praktyk produkcyjnych; poprawę pozycji rynkowej produkcji w Unii Europejskiej poprzez poszukiwanie rozwiązań dla problemów związanych z niedoskonałościami rynku rybnego, a także poprawę powiązań między unijną produkcją, zmianami struktur rynku Unii Europejskiej oraz tymczasowymi wahaniami na rynku. W projekcie założono uproszczenie instrumentu interwencji na rynku rybnym poprzez rezygnację z części dotychczas obowiązujących mechanizmów i pozostawienie wyłącznie jednego instrumentu, związanego ze składowaniem utrwalonych produktów rybnych.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wyraża poparcie dla tego projektu, jednocześnie uznając konieczność negocjacji trzech zasadniczych tematów, które są dla Polski bardzo istotne. Mianowicie chodzi o: uzupełnienie o szprota listy gatunków ryb – ujętych w załączniku nr 2 do projektu – wobec których będzie można stosować mechanizmy składowania; opracowanie zasad tworzenia funduszu zbiorowego organizacji producentów, co jest szczególnie ważne dla nowo utworzonych organizacji; doprecyzowanie zapisów dotyczących informowania konsumentów o produktach rybołówstwa i akwakultury oferowanych na przykład do sprzedaży. Rozwinięcie powyższych punktów zostało zamieszczone i uzasadnione w stanowisku rządu.

Jeśli państwo oczekują ode mnie szerszego przedstawienia tych trzech elementów, jestem do dyspozycji.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Zaproponowałbym, żebyśmy – o ile to jest możliwe – połączyli ten punkt z kolejnym, czyli z punktem dziesiątym, z wnioskiem dotyczącym rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnej polityki rybołówstwa.

Bardzo proszę o przedstawienie również tego wniosku.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Rybołówstwa
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Janusz Wrona:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnej polityki rybołówstwa jest rozporządzeniem bardzo ogólnym. Celem tego projektu jest zagwarantowanie działalności połowowej i działalności w zakresie akwakultury, które zapewnią długoterminowe zrównoważone warunki środowiskowe i przyczynią się do bezpieczeństwa dostaw żywności. Wspólna polityka rybacka powinna stosować w zarządzaniu podejście ostrożnościowe i ekosystemowe. Takie są zasady.

Dlaczego powiedziałem, że to rozporządzenie jest bardzo ogólne? Dlatego że najważniejszym elementem jest uzgodnienie i doprecyzowanie wszystkich szczegółów, bowiem w rozporządzeniu tym poruszono wiele nowych zagadnień, na przykład rezygnację z odrzutów, system transferowalnych koncesji połowowych czy kwestię kontroli nad połowami. Wszystkie te elementy wymagają jeszcze doprecyzowania i będą tematem rozmów rządu z Unią Europejską. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję pięknie.

O przedstawienie uwag do obu tych propozycji proszę pana senatora Grzegorza Wojciechowskiego.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Dyrektorze!

Wspólna polityka rybacka, w tym rynek ryb, wzbudza w naszym kraju wiele emocji – zresztą chyba nie tylko w naszym kraju, ale praktycznie w całej Unii Europejskiej, a na pewno tam, gdzie, tak jak u nas, jest ograniczony dostęp do zasobów morskich. Obecnie uwarunkowania, rozwiązania, które obowiązują, co tu dużo mówić, są złe. Proponowane rozwiązania na pewno idą w dobrym kierunku, poprawiają nieco naszą sytuację, chociaż też nie do końca. Pamiętamy różne perturbacje związane z kwotami dotacji czy z ilością złowionych ryb. Zobaczymy, jaki będzie ostateczny kształt wprowadzonych rozwiązań, jednak te przepisy – zarówno jednego, jak i drugiego rozporządzenia – powinny Polsce w negocjacjach z Unią Europejską pomóc. Chodzi o to, aby móc możliwie szeroko korzystać z zasobów morskich.

Kolejna kwestia. Wydaje mi się, że na podstawie tych przepisów łatwiej będzie też ocenić te zasoby, do tej pory bowiem było to bardzo enigmatycznie określane, mówiono, że danej ryby jest albo dużo, albo mało, albo nie ma jej wcale. Zresztą bardzo często te opinie nie znajdowały potwierdzenia w niezależnych badaniach.

Ostatnia kwestia, czyli flota, którą w tej chwili dysponujemy. Wiadomo, że uległa ona znacznej redukcji, choć może teraz jest nowocześniejsza, a nawet znacznie nowocześniejsza. I moje pytanie: jakie są jej możliwości? Czy ta flota jest w stanie wyłowić założoną ilość ryb? Z rozporządzenia raczej wynika, że nie będziemy mogli odtworzyć czy zwiększyć możliwości połowowych, bo w zasadzie ono opiera się na – przynajmniej ja tak zrozumiałem – na możliwościach floty, a nie limitach. Stąd moje pytanie.

Jeszcze jedno pytanie, dotyczące załącznika nr 2 do rozporządzenia w sprawie wspólnej polityki rybołówstwa. Mówiąc krótko, chodzi mi o porównanie tych wielkości w przypadku Polski i tak niewielkich państw jak Litwa i Łotwa. Mianowicie jeżeli chodzi zarówno o tonaż, jak i o inne parametry, to w przypadku tych państw i Polski są one dosyć zbliżone, a przecież i ich dostęp do morza, i ich wielkość są różne.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze inne pytania w tych dwóch kwestiach? Na razie nie ma.

Panie Dyrektorze, bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Rybołówstwa
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Janusz Wrona:**

Dziękuję bardzo za pytania.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Senatorze!

Oczywiście, że wspólny rynek rybacki i wspólna polityka rybołówstwa nastrożają dużo problemów, stąd właśnie ta reforma. Unia sama stwierdziła, że założenia wspólnej polityki rybołówstwa nie zostały osiągnięte, dlatego podjęła decyzję o konieczności reformy tej polityki. Pan senator słusznie zwrócił uwagę na elementy, które albo rzeczywiście nie zostały zrealizowane, albo zostały zrealizowane z ogromnymi trudnościami. Stąd te zasady.

Polska rzeczywiście jest chyba jedynym krajem, który dokonał aż tak poważnej redukcji swojej floty połowowej, choć zgodnie z opracowaniami Morskiego Instytutu Rybackiego nasza flota jest w stanie wyłowić przyznane nam limity połowowe. Może nawet wystąpić problem z ekonomiką tych połowów, to znaczy, limity przyznawane danym jednostkom mogą być mniejsze niż żądałaby tego ekonomia, czyli byłyby mniejsze niż wymaga tego utrzymanie danego statku rybackiego i jego załogi. Tak więc nie ma tutaj takich obaw.

Rzeczywiście, porównując GT i kW niektórych krajów znacznie mniejszych niż Polska z tym, czym my dysponujemy, chciałoby się powiedzieć, że nasze zdolności połowowe powinny być znacznie większe – proszę jednak pamiętać o tym, że decydujące były tu również pewne historyczne racje, które jako kraj członkowski potrafiliśmy udowodnić. Jeśli chodzi o zasoby Bałtyku, to stada zachodnie są znacznie mniej liczne niż stada wschodnie, stąd też limity połowowe przyznawane wspomnianym krajom są wyższe niż te przyznawane naszemu krajowi. Do tego dochodzi jeszcze dość duża flota dorszowa, bowiem ukierunkowanie całej floty na połów dorsza spowodowało właśnie konieczność jej redukcji.

W tej chwili mamy taką sytuację, że nasza flota jest porównywalna z flotami tych niewielkich krajów, jednak proszę też pamiętać o tym, że mechanizmy unijne zakładały dobrowolność, że decyzja o zlikwidowaniu swoich kutrów została zostawiona rybakom. Ostatecznie to sami rybacy zdecydowali się na redukcję kutrów, na skutek czego, jak powiedziałem, jesteśmy jedynym krajem, który dokonał tak wysokiej redukcji swojej floty.

Czy wyczerpująco odpowiedziałem na oba pytania?

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Pan senator kiwa głową, że tak.)

Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Czy są jeszcze inne pytania? Nie ma.

Rozumiem, że – tak jak pan senator zaznaczył na początku – sprawy idą w dobrym kierunku.

Tak więc jest propozycja pozytywnego zaopiniowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie organizacji rynków produktów rybołówstwa i akwakultury.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Komisja pozytywnie opiniuje to rozporządzenie.

Jest propozycja, aby również pozytywnie zaopiniować wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie Wspólnej Polityki Rybołówstwa.

Czy są inne propozycje? Nie ma.

Panie Dyrektorze, nasza komisja pozytywnie opiniuje obydwie te projekty.

Dziękuję bardzo.

Zamykam punkt dziewiąty i zamykam punkt dziesiąty.

Proszę państwa, jeśli chodzi o punkt jedenasty, to propozycja prezydium jest taka, aby te akty ustawodawcze przyjąć bez uwag. Chodzi o dokumenty o sygnaturze KOM (2011) i nr: 443, 446, 451, 482 i 489.

Jeśli są inne propozycje, to bardzo proszę o ich zgłoszenie.

Punkt dwunasty dotyczy aktów nieustawodawczych, co do których komisja nie wystąpi o stanowisko rządu, czyli znowu jest tu propozycja zaakceptowania ich przez komisję. Chodzi o akty nieustawodawcze o sygnaturze KOM (2011) i nr: 491, 469 i 447.

Jeśli są inne propozycje, to bardzo proszę o ich zgłoszenie.

Wyczerpaliśmy porządek obrad.

Chciałbym zapowiedzieć, że będziemy musieli spotkać się jeszcze raz pod koniec tego miesiąca, najprawdopodobniej dwudziestego ósmego. Będzie to spotkanie w trybie roboczym, oczekujemy bowiem, że pojawi się jeszcze ileś tam dokumentów. Tak że to nie jest ostatnie spotkanie naszej komisji, to ostatnie będzie jeszcze miało miejsce. To tyle.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nikt nie zgłosił co do tego uwag.

Proszę państwa, wyczerpaliśmy porządek obrad.

Dziękuję bardzo państwu senatorom i wszystkim gościom za udział w posiedzeniu komisji.

Zamykam dzisiejsze spotkanie.

Do zobaczenia.

(Koniec posiedzenia o godzinie 19 minut 50)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851